

Wśród nośnych zjawisk kulturowych w ostatnich latach stało się stawianie pomników ludziorom życia publicznego. Zwraca się uwagę na wysokie koszty ich wnoszenia, które ponoszą podatnicy (s. 308–318).

Obok wnoszenia pomników zwracał redaktor uwagę na niepokojące zjawisko orderomanii i deprecjacji najwyższego odznaczenia Orła Białego. Zwracał uwagę, że order przeznaczony dla głów państw czy za specjalne zasługi nie uzasadniają tak wysokiego odznaczenia. W ogóle wskazywał na inflację orderów w życiu politycznym (s. 345).

Integralną część prezentowanej książki stanowi „Bibliografia”, Stanowi ona istotny materiał poznawczy do badań biograficznych. Przywołuje się w nim przede wszystkim rozmowy i wywiady prowadzone z Jerzym Giedroyciem oraz próby zarysowania pól Jego zainteresowań, ich objaśniania i interpretacji.

Książka „*Teki Giedroycia*” zasługuje na dużą uwagę, zwłaszcza w wymiarze edukacyjnym. Ukazuje się w niej myślenie polityczne, ocenę rzeczywistości stojącej się z punktu widzenia wybitnej jednostki, świadomej swojej misji i powołania politycznego.

Jest to cenne studium w uwagi na analizę rzeczywistości kulturowej pierwszych lat transformacji ustrojowej w Polsce. Redaktor Jerzy Giedroyc z skromnością odnosił się do zjawisk i procesów przemian, które odbywały się zgodnie z paradygmatami rozwoju cywilizacyjnego. Podkreślał przy tym obsesyjnie swoją niezależność, orientację na urzeczywistnianie ideałów prawdy. Książka zasługuje na uwagę zarówno z punktu widzenia metodycznego – przybliżenia dokumentów, jak i zawartości merytorycznej – oceny, interpretacje, rzeczywistości stojącej się.

Andrzej Chodubski

Jerzy Pomianowski, *Wybór wrażeń*, Lublin 2006, ss. 318.

Książka Jerzego Pomianowskiego *Wybór wrażeń* jest pozycją, która może zainteresować wybrednego czytelnika. Zawiera zbiór artykułów, esejów i szkiców pochodzących z lat 1956–

–2006, publikowanych na łamach „Tygodnika Powszechnego”, „Literatury”, „Nowej Książki”, „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, „Nowej Kultury”, „Świata”, „Pamiętnika Teatralnego”, „Dialogu”. Tom ten mieści ponadto teksy Pomianowskiego, które ukazały się w paryskiej „Kulturze” oraz w czasopismach obcojęzycznych takich jak: „Il Foglio”, „La Pologne”, „Russkaja Mysl”, „L’Europa”, „La Fiera Letteraria”, „Tempo Presente”. Wybór ten daje jedynie niewielką próbkę umiejętności pisarskich Pomianowskiego, jednak znajdziemy w nim obraz szerokich zainteresowań pisarza. Jerzy Pomianowski z wykształcenia lekarz, z pasji tłumacz pisarzy rosyjskich takich jak Babel, Solżenicyn, Sacharow, określane jest przez Leopolda Ungera „pisarzem, mającym temperament rasowego, ostrego publicysty politycznego”. Jest także krytykiem literackim i teatralnym oraz założycielem i redaktorem adresowanego do rosyjskiej inteligencji czasopisma „Nowąją Polska”, dzięki któremu „Rosjanie mogą lepiej poznać Polaków i Polskę”. Między innymi za stworzenie tego pisma został w roku 2006 uhonorowany Nagrodą im. Jerzego Giedroycia. Kapituła nagrody swoją decyzję motywowała także tym, że Pomianowski dzięki swoim tłumaczeniom „pokazał Polakom Rosję i Rosjan w najtrudniejszych chwilach ich historii”.

Autor przedmowy, arcybiskup Józef Życiński stwierdza, że w esejach Pomianowskiego znaleźć można przejmujące świadectwo humanizmu, który kształtował się w obliczu dramatu XX wieku. Nie sposób się z nim nie zgodzić gdy twierdzi, że lektura *Wyboru* ... jest „wielką przygodą intelektualną przeżywaną w przestrzeniach wolności i prawdy”. Jest to niewątpliwie komplement, będący oceną postawy moralnej Pomianowskiego.

Książka jest dedykowana Wiktorowi Kulerskiemu. Podzielona jest na trzy części. Pierwsza z nich „Z lektur”, najobszerniejsza obejmująca 14 tekstów, jest wyborem dotyczącym literatury. Druga część – „Z życia”, licząca 8 tekstów, zawiera komentarze do bieżących wydarzeń w kraju i zagranicą. Zaś trzecia część zatytułowana „Z galerii”, obejmuje 12 recenzji i polemik teatralnych.

Tom otwiera *Przesłanie Pana Conrada*, esej opublikowany wcześniej w paryskiej „Kultu-

rze” w 1994 roku, odnoszący się do filmowych realizacji twórczości autora Lorda Jima. Pomianowski przywołuje stwierdzenie Conrada, że „jedynie dzieła z zakresu gastronomii nie są moralnie podejrzane, ich celem jest bez wątpienia dobro ludzkości”. Odnosząc się do tych słów Pomianowski pisze, że opinie polityczne i sądy moralne artyści miewają czasem pewien wpływ na czytelnika. Stwierdza, że: „w Polsce kilku pisarzy zbudowało cały kościół mitów i narodowych iluzji, wciąż tłumnie uczęszczanych”. Do tych mitów można zaliczyć mit Polaka katolika. Katechizm Conrada jest inny, więzły i nieozdobny. Według Pomianowskiego Conrad odwołuje się do elementarnych zasad postępowania. Zauważa, że dla autora „Jądra ciemności” najważniejsze jest: „Aby żyć przyzwocie i mieć lekką śmierć”. Dalej dodaje: „Ten marynarz miał prawo moralne za coś w rodzaju bieguna magnetycznego. Dobrze wiedział, że na ogół nie jest to praktyczny cel ludzkich podróży. Ale dał nam do zrozumienia, że bez tego punktu odniesienia żeglować można tylko po gliniance”.

Kolejne eseje części „Z lektur” dotyczą twórczości Gombrowicza, Schultza, Szczypiorskiego, Herlinga-Grudzińskiego. Znalazł się tu także tekst poświęcony książce „Gulag”, której autorką jest Anne Applebaum. Pomianowski, który przełożył na język polski „Archipelag Gulag”, nie kryje uznania dla tej monografii. Zauważa, że amerykańska autorka dała wykład anatomii koszmaru, który zmusza do wniosków politycznych, których sama jednak nie narzuca. W kolejnym esejku tej części pt. *Co literatura zawdzięcza medycynie*, autor zauważa, że myśleniu lekarskiemu towarzyszy humanizm aktywny. Postawę taką cechują gotowość do pomocy, rzetelność, odwaga, zdolność do wyrzeczenia się uprzedzeń wobec każdego innego człowieka. I te cechy łączą pisarzy-lekarzy. Wspomina tu m.in. Boya-Zeleńskiego, Korczaka, Czechowa. Dla tego ostatniego „nakaz rzetelności, jaki przyniosły mu zajęcia medyczne, nie jest dlań czymś obcym i pochodzącym z przymusu. Uważa go za organiczny, naturalny”. Na koniec tekstu Pomianowski przywołuje słowa Artura Millera, który powiedział, że „Sztuka być może nie jest w stanie zbawić świata, ale biada artyście, który nie ma tej ambicji”.

Te eseje literackie są nacechowane subiektywną analizą dokonywaną przez Jerzego Pomianowskiego. Odnosząc się do dzieł literatury polskiej, ale też zagranicznej. W tekstach poświęconym pisarzom rosyjskim, którzy byli poddani dyktaturze, autor ukazuje swój osobisty stosunek do tych okrucieństw. W szkicu *Historia spuszczonej z łańcucha*, przywołuje osobę Babła, którego tłumaczył na język polski. W esejku *Na temat obalania pomników* Pomianowski zaprotestował przeciwko „przykładaniu absolutnych miar, bez względu na czas, miejsce, warunki, otoczenie”. Wspomina tu artykuł krytyka Krzysztofa Masłonia, który w „Rzeczpospolitej” zamieścił recenzję *Przewodnika po współczesnej literaturze rosyjskiej i jej okolicach* Tadeusza Klimowicza. Pomianowski zarzuca Masłoniowi, że jego „artykuł czyta się jak pitawał, w którym zbrodniarzy, ofiary, sędziów i oprawców opisał łowca anegdot, nieznający ani tego, co działo się za ścianami sali rozpraw, ani sztyfru podsądnych”. Dalej autor stwierdza, że nie ma pretensji do krytyka, że nie pisze żywotów świętych, tylko o to, że nie umie zachować się w domu żałoby.

W tekstach „Z życia” Pomianowski ukazuje się jako baczny obserwator współczesnego świata. W tekstach w tej części podróżujemy z autorem od Paryża, przez Rzym, do Nowego Jorku. Przedstawione są malownicze opisy ulic stolicy Francji, napisy na murach Wiecznego Miasta. W szkicu *Godzina prawdy* Pomianowski wspomina tragedię 11 września 2001. Znalazły się tutaj także teksty, które zostały odrzucone przez cenzurę PRL, jednym z nich jest list *Do Stefana Kisielewskiego*. Ostatnim esejem drugiej części zbioru jest tekst *Nekrolog*, posiadający nadtytuł „Z notatek pedanta”. Jest to odpowiedź Pomianowskiego na oburzenie środowiska związanego z „Naszym Dziennikiem”, na pomysł o pochówku Czesława Miłosza na Skałce. Autor porównuje artykuł, który ukazał się 16 sierpnia 2004 roku w „Naszym Dzienniku”, do informacji o śmierci Adama Mickiewicza zamieszczonej w petersburskim dzienniku „Nasz Jeździecownik” półtora wieku temu: „Donoszą nam z Konstantynopola, że w dniu wczorajszym zmarł tam w podejranych okolicznościach Adam M., podający się za Litwina, syn reagenta Mikołaja i Barbary z Majewskich, nie-

pewnego pochodzenia. Już w czasach studiów szukał rozgłosu, tłumacząc bluźnierczy poemat o Dziewicy Orleańskiej osławionego wroga Kościoła, Woltera. (...) Był również redaktorem komunizującego pisma „Trybuna Ludów”. W rezultacie jego utwory obfitują w bluźniercze wypady przeciw Kościołowi i samemu Stwórcy (tzw. Wielka Improwizacja), a nie tylko przeciw legalnej władzy (...) Wywołało to słuszne oburzenie samych narodowo myślących redaktorów Adama M. Miary dopełnił właśnie jego wyjazd do Konstantynopola, dokąd przybył w celu stworzenia... Legionu Żydowskiego do walki z Rosją. Miejmy nadzieję, że ww. wiadomość będzie ostatnim echem smutnego rozgłosu Adama M”.

Ostatnia część *Wyboru wrażeń*, zatytułowana „Z galerii”, ukazuje kolejną umiejętność Jerzego Pomianowskiego – bycie krytykiem, który przygląda się temu co aktualnie dzieje się na scenie. Większość tekstów w tej części to eseje z przełomu lat 50. i 60. zamieszczone wcześniej w czasopiśmie „Świat”. Ukazane są tam spektakle należące do kanonu teatru europejskiego. Autor snuje rozważania na temat sztuk Ionesco (esej *Czy trzeba zostać nosorożcem?*), Dürrenmatta (esej *Rosolek z babci*), Brechta (esej *Anty-Antygona*). W tekście *Złoto Midasa, czyli pierwsze kłopoty teatru rosyjskiego*, Pomianowski przedstawia fenomen teatru rosyjskiego, jego zmagania z cenzurą na przestrzeni wieków. Książkę wieńczy esej *Paradoks o rampie*, w którym redaktor czasopisma „Nowaja Polska” zestawia dwa podejścia do teatru. Podejście Grotowskiego i Kantora. Ten pierwszy jest za naturalnością, powrotem do źródeł, uważa sztukę za kłamliwy wymysł, za coś w rodzaju fałszu. Kantor według autora opowiada się za „fachowym udawaniem”. Pomianowski uważa, że wyraźne oddzielenie sztuki od życia oraz aktorów od widzów jest bardzo ważne. Podpiera się przy tym cytatai. Sięga po Diderota, który twierdził, że „Aktorzy wywołują wrażenie u publiczności nie wtedy, kiedy są wściekli, ale kiedy udają wściekłość”. Przywołuje także Tadeusza Różewicza, który po premierze *Umarłej klasy* Kantora skwitował: „Radości poddałem się żywiołowo, jako widz, a nie współuczestnik widowiska. Siedziałem na widowni, nie wlażłem między aktorów i aktorki nie wleźli na mnie. Oto warunek radości”.

Wybór wrażeń jest książką, która ukazuje czytelnikowi tylko wycinek z dużego dorobku publicystycznego Jerzego Pomianowskiego. Jest to niewątpliwie publicystyka wysokiej próby, która może zachęcić do dalszego studiowania tego autora. Uważam, że książka ta powinna zainteresować każdego, kto zajmuje się literaturą europejską, kulturą rosyjską i krytyką teatralną.

Wojciech Maguś

Witold Morawski, Konfiguracje globalne, struktury, agencje, instytucje, Warszawa 2010, ss. 560.

Globalizacja jako współczesna rzeczywistość kulturowo-cywilizacyjna polega na jej unifikacji ładu ekonomicznego, społeczno-politycznego w wymiarze międzynarodowym, jak i lokalnym. Jest szczególnym przedmiotem naukowego rozpoznawania. Obserwuje się ją zwykle w segmentowej rzeczywistości, odnosi się ją do różnych fragmentów życia kulturowego, zwłaszcza do rzeczywistości gospodarczej, życia społecznego, kultury. Ujawnia się zatem potrzeba jej analizy holistycznej, refleksyjnej w wymiarze ukształtowania się nowej cywilizacji, określanej zwykle informacyjną. Wskazuje się na najbardziej nośne elementy globalizacji jako zjawiska i procesu budowy nowego ładu cywilizacyjnego oraz ich odbicie w ładzie metodologicznym nauki.

Wykład w prezentowanej książce podzielono na sześć rozdziałów, zatytułowanych kolejno: 1. Globalizacja w perspektywie instytucjonalnej, 2. Ciągłość i zmiana: liberalizm – konserwatyzm – radykalizm, 3. Piękna i Bestia: oswojenie rynku, kapitalizm społeczeństwa? 4. Globalne zarządzanie, 5. Siły społeczne wobec wyzwań pracy i życia, 6. Tożsamość i różnica: ład kulturowy i poszukująca jednostka.

W refleksji wprowadzającej do prezentacji problemu, podkreśla się potrzebę badań interdyscyplinarnych. Wskazuje się, że odgradzanie dyscyplin od siebie nawet w formie niskiego żywoplotu, należy uznać za poważny błąd, którego nie usprawiedliwi posiadanie tzw. własnej metody badawczej, bo jej definicja może być szeroka. W publikacjach na temat globalizacji